

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świętych.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie... W Warszawie...

L W O W d 24. listopada.

(Wniosek p. Romaszewskiego w Radzie szkolnej krajowej... Kłopotliwe położenie gabinetu Ferrero...)

Tseung dwa razy miał rozmowę z lordem Granville, a i pan Waddington, ambasador francuski w Londynie...

Poster Lloyd podaje dostojną deklarację w języku francuskim o wolności handlu na rzece Kongo...

Projekt deklaracji dotyczącej wolności handlu na dorzeczu rzeki Kongo i jej ujściach. Pełnomocnicy rządów Niemiec, Austro-Węgier, Belgii, Danii...

Deklaracja. We wszystkich terytorjach, stanowiących dorzecze rzeki Kongo i jej dopływów...

Wszystkie flagi, bez różnicy narodowości, będą miały prapłet do wybrzeża... Towary wszelkiego pochodzenia, wprowadzane do tych terytorjów...

Zadane państwo, które posiada lub posiadać będzie prawo zwierzchnictwa lub wpływ we wzmiankowanych terytorjach, zobowiązuje się...

Co chwila dochodzą nowe wiadomości o stanie opiekanych we wchodniej stronie półwyspu Bałkańskiego... W Salonice i w Monasterze przybyło do buntów wojskowych...

Pod znakiem, jak zwykle, a nie wiele z treści związku mającym tytułem „Diplomaten ohne Titel”...

moskiewskich panslawistów. Ci sami Czesi zawarli teraz z Polakami przymierze zaciepne. Przymierze to istnieje już od dłuższego czasu...

„Warto śledzić dyskusje tych moskiewskich dyplomatów w moskiewskiej prasie, a wyrażają tylko życzenia, aby Słowianie w własnym interesie odłączyli się zupełnie od Moskwy...”

„Wniosek co do ograniczenia prac ręcznych kobiet i dzieci w fabrykach oddano również podpisany przez Koło polskie i centrum. Co do wyboru marszałka pierwszego...”

Kandydatem na marszałka drugiego jest p. baron Franckenstein z frakcji centrum, na marszałka trzeciego kandydatem jest p. Hoffmann z Berlina...

Koło polskie w Berlinie złożyło do laski marszałkowskiej znany z przeszłej kadencji wniosek swój resp. wniosek p. L. Czarlńskiego w sprawie języka polskiego w sądach...

O przyszłorocznym jubileuszu św. Metodego na Welehradzie pisze Słowenie między innymi: „Tuż za misionarzami germanickimi, którzy jako zwinstowani chrześcijaństwa do Słowian przybyli...”

„Jakżeż inaczej od apostołów germanickich postępowali nasi dwaj apostołowie słowiańscy, których pamięć teraz po tysiącu lat obchodzone będzie! Naučili lud w jego języku...”

„Jak się dowiadujemy, wielu znakomitych mężów weźmie udział w pielgrzymce na Welehrad, — że tu na pierwszym wzmianki najwięcej...”

Cesařskim reskrytem z d. 20. bm. Rada państwa zwołana na 7 grudnia, którego też dnia odbędzie się i pierwsze posiedzenie Izby posłów...

Głównym przedmiotem ostatnich wspólnych konferencji ministerjalnych miała być ustawa o świadczeniach wojennych (Kriegsleistungsgesetz), dotycząca świadczeń, do których w razie wojny...

Jak gorliwie chodzą Węgrzy około spraw swoich, mieliśmy już nieraz sposobność podnosić z niemałą zadośćcią jako współmieszkańcy Przedlitawii... Również Węgrzy do przynależności do Kolei Południowej...

„Rokowania dotyczące kolei co do podziału obrotu między Tryest a Rijekę (główny port węgierski) zakończyły się wczorajszej konferencji, odbytej we Wiedulu pod przewodnictwem kolei Południowej...”

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie... W Warszawie...

„Przyznamy się, że w wielkim zdumieniu dowiadujemy się, że cywilny odwadze sfer przedlitawskich, iż poważyły się nie upodobać interesów Przelitawii...”

Długo zwlekałi Węgrzy z regulacją Dunaju od granicy austriackiej ku Komornowi i czynili to z tym, aby stawiać zapórę napływowi płodów przedlitawskich i południowo uenieckich do kraju rozwojowi austriackiego Towarzystwa żeglugi dunajowej...

Dość że na wspomnianym posiedzeniu węgierskiej Izby posłów z dnia 22. b. m., rząd przedłożył projekt regulacji Dunaju od Tebów (na granicy przedlitawskiej) do Duna Radwaya. Koszta obliczone na 170 ml. złr. — na pierwszy rok preliminarz rząd 600-000 zlr. Dołączono motywa przedstawiając, jakie szkody ponoszą Węgrzy...

„Narodowca” żydowska

Przekonałiśmy się, że pan Singer określając cele narodowej polityki żydów, interpretuje tylko w języku czasów nowożytnych osnowę...

„Wytracisz je do szacunku, nie będziesz brał z nimi przymierza, ani zlitujesz nad nimi. I wytracisz wszystkie narody, które Pan, Bóg twój, pokaże ci...”

„Pan Singer, w natchnionych słowach wyzwa braci swoich, żeby wzbudzi w sobie i umacniał dumną świadomość swej narodowości...”

Stracona ziemia.

Nowela przez Teofila Szumskiego.

— Czemuż — przerwał Rymaszewski — nie mówisz otwarcie, że idzie o twoje dobro? — Nie znam prawie — rzekła Kania — stosunków tego majątku, lubo w swoim czasie chciałem je zbadać i poznać...

błotnic kilka spraw bieżących załatwił. Pani nie chciała puścić męża. — Czekaj z tobą — rzekła z cicha do Rymaszewskiego — pomówić jeszcze bez świadków... — Czy od niego wyglądasz ratunku? — spytał Rymaszewski z lekkim odzieniem ironii w głosie.

— Dobre zatem — rzekł Rymaszewski — wstawając. Pan Władysław pozwoli mi jeszcze chwile — dodał zwrócony do Kania. Idę do twojego pokoju, bo mam w istocie projekt, może nie zły. Chodź i posłuchaj, a lepiej jeszcze przyjmij go.

— Kania stojąc prawie na środku małego saloniku, odpowiedział oczyma małżeństwu aż do drugich drzwi, a gdy się zamknęły już, ciągle w tej samej postawie, zamysłony, skrzący mimowiednie ręce na piersi, wkruszył ramionami, uśmiechnął się i pomału, nie zważając co robi, usiadł na fotelu przy stoliku. Myśli jego odzierały daleko i były razem tutaj, bo wkrótce usta się poruszyły i rzekł z cicha, jakby zapytując samego siebie: — Czy ludzie żenią się po to, żeby się uczyli...?

— Hm! — odezwał się znova. Ile razy jestem świadkiem podobnej sceny, to mi się zdaje, że nie ma kobiety... Wtem przerwał sobie głębokim westchnieniem, wziął album w obie ręce i przychyłony nieco, mówił znova stłumionym głosem: — Panna Anna!... Są jednak kobiety, w których się i zakochać można. Sprzeczne to trochę a praktyka, bo pocóż kochać, jeżeli nie wolno wspólnie pracować, myśleć, rozumieć się tak, jakbym ja to rozumiał? W każdym razie nie warto mieć scen takich, jak tutaj. Ach! panna Anna. Czegoś wzdycham, czy byłaby inna. Nie wiem...

Zamknął album, rzucił na stół i porywając się z fotelu zawołał głośnie: — Nie wiem, nie wybrnę z sprzeczności. Ostatnie słowa rzucił prawie w oczy i uszy tej, o której myślał, gdyż Anna w tej chwili wracając z ogrodu i pewna, że nikogo prócz ojca i matki nie zastanie, wchodziła z werandy. Kania, zwykle bardzo przytomny i uprzedzająco grzeczny, skłonił się pomieszany. Anna była nieomal przerażona słowami rzadcy i pod

tem wrażliem, przypomniawszy sobie tajemną naradę rodziców, spytała bez ceremonii: — Co za sprzeczności, o jakich to sprzecznościach pan mówił do kogós? — Pierwszy raz w życiu może zdarzyło się Kaniu, że się zająknął, lecz trwało to ledwo kilka sekund, poczem rzekł przybierając ton wesoły: — Al o sprzecznościach, w istocie mówię, lecz do nikogo. Było to, jakby to pani wyjaśnić? oto roztrząsałem agronomiczne pewne z gadaniami. — Anna spojrziała z niedowierzaniem na mówiącego i rzekła: — A jednak mam jakieś przecucie, że się u nas coś złego święci. Możesz pan dać słowo, że to było tylko jakieś agronomiczne zagadnienie? — Tak jest, i nie małej wagi. — Ale słowo honoru? — Trzeba słowo koniecznie? — Trzeba, dla mego spokoju. — Cóż pania niepokoi? — Mówiłam, że sprzeczność. Nie śmieję się pan, bo ono nigdy mi nie zawodzi, a niepokój mam, poznany spokój oca, do wszystko utwierdza mię w domyślach, że jakiś smutek nas czeka. Wyraził że sprawiał niewystosowaną przy-

króć Kaniu, bo nie chciał mówić prawdy, a nie mógł odpowiedzieć po swojemu, jak odpowiadał Aśasiowi. Przeklął w duszy obydwu, wygrodzono, jak miałem nadzieję i drażliwość tej, która, zarówno, jak i ja, gwałt wychowanie. Dziwnie sprzeczne uczucia tłumili w sobie. Był człowiekiem serca, ale życie, świat, nauka doświadczenie i znajomość dalszych nieko stron świata prócz kraju rodzinnego, wyrobiły w nim uosobienie bardziej stanowcze i w drażliwych chwilach braku mu tej drobnej zgrzesności, którą tylko lekkomyślni i próżni ludzie poszczycić się mogą. Prawość trudno zdobyć się na kłamstwo i wybiegi w życiu codziennym, w stosunkach zwykłych.

Gdy się tak wahał, niepewny, co mówić, wbiegła nagle z ogrodu Honorata. Ledwo skłębła głowę na powitanie obecnych, przybiegła śpiesznie do rzadcy i podając mu rękę, zawołała: — Panie Władysławie! moje różę, czy są? — Sa, ale w Zabłociu. — Pięknie pan dotrzymujesz słowa — rzekła na pół żartem Honorata. — Ukarała ją za to spojrzaniem znaczącym starsza siostra, lecz Honorata zbyt otwarta, żeby przyjął milczeniej przerwając, zagadnęła: — Moja najdroższa, nie irytuj się żartem. (D. c. n.)





